

# Filipek, Byłem nikim

rok temu dałem 'Bipolar'  
cały ten okres był dla mnie jak hardcore  
każdy go w sumie tam olał  
przełałem na płytę co miało wartość  
myślałem, że nie pokonam demonów w głowie  
tak bardzo, że nawet wczoraj  
źle spałem przez te memoris pardon

dałem tej muzyce swoją całą duszę  
no bo ona mnie dźwigała  
nawet z największego dołka  
Filip to ten rocznik  
Który nie ma barier  
Nawet student poznał w swoim życiu  
Co to jest ten low life  
Powiedziałem mamie że ja w jakiś sposób jestem tutaj głosem pokolenia  
Może nie największym  
Ale poznali mnie wszędzie:  
Uczelnie, domy dziecka, więzienia

Pierdolona bida  
Teraz mam to siano o którym marzyłem  
Przez ten okres nędzy  
Ale nawet teraz  
Kiedy miałem przerwę  
Pracowałem na etat bo nauczono mnie szacunku do pieniędzy  
Wiem że mnie widziałeś  
Jak siedziałem przy tym stole  
Obok celebrytów co wychodzili na durni  
Ale ja nadal wtedy byłem sobą  
I zrobiłem wszystko żeby się nie skurwić

Jestem z Milicza - miasta zbieraczy, kombinują wszyscy  
Mogłem pracować w piekarni, albo w zakładach Tarczyński  
Miasta taniej fety  
Jednego baru  
Gdzie dostałem w pizdę przed którymś z WBW  
z miasta gdzie razem, nad grobem zioma  
Płakaliśmy w liceum w kilku kolegów

Zawsze się biłem o swoje  
Za pasy, za panny, za ziomów  
Jeśli poprawie jakość swego życia  
Co to jest dla mnie wejść do oktagonu?  
Może nie jestem sportowcem  
A feakiem co ma tutaj zerową wartość  
Ale by ktoś o mnie usłyszał, codziennie robiłem jebane cardio

Byłem tu nikim  
Gościem co w życiu miał tylko marzenia  
Mama dawała mi kanapkę w rękę  
Kiedy jechałem by na bitwach rozjechać  
pojebana droga którą przebyłem  
Ale w końcu jestem  
Udało się, choć ostatni autobus z Milicza odjeżdżał mi o 20  
Byłem tu nikim  
Gościem co fejm budował od podziemia  
A kur\* i mówią, że się pozmieniał  
Ze starych wartości już w mnie nie ma  
pojebana droga którą przebyłem  
Ale w końcu jestem  
Udało się, choć ostatni autobus z Milicza odjeżdżał mi o 20

Rapuje dla swojej chwały

Dla babci i dziadka już pamięci św.  
Nie zdażyłem im już przynieść złotej płyty  
Wiem że kibicują mi na górze, i to pewne!  
Wierzę że wrócą mi dobre uczynki,  
w postaci ludzi, którzy będą wokół,  
dziele się wszystkim co mam,  
nie tylko opłatkiem z bliskim raz w roku

{...?...}

Byłem tu nikim  
Gościem co w życiu miał tylko marzenia  
Mama dawała mi kanapkę w rękę  
Kiedy jechałem by na bitwach rozjechać  
pojebana droga którą przebyłem  
Ale w końcu jestem  
Udało się, choć ostatni autobus z Milicza odjeżdżał mi o 20  
Byłem tu nikim  
Gościem co fejm budował od podziemia  
A kur\* i mówią, że się pozmieniał  
Ze starych wartości już w mnie nie ma  
pojebana droga którą przebyłem  
Ale w końcu jestem  
Udało się, choć ostatni autobus z Milicza odjeżdżał mi o 20